PR

Cena numeru 2zł.

GŁOS KUTNOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — PIĄTEK 7 LISTOPADA 1947 ROKU — NR. 305 (880)

ONZ potępia podżegaczy!

Generalne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych przyjęło jednomyślnie rezolucję potępiającą propagandę wojenną i podżegaczy do wojny

NOWY JORK (PAP) — W DNIU 3 LISTOPADA GENERALNE ZGROMADZENIE NARODÓW ZJEDNOCZONYCH UCHWALIŁO JEDNOMYŚLNIE REZOLUCJĘ, POTĘPIAJĄCĄ PROPAGANDĘ WOJENNĄ I PODŻEGACZY WOJENNYCH.

Amerykańskie koła rządowe oraz dzienniki, należące do wielkich amerykańskich trustów prasowych ,prowadziły kampanię skierowaną przeciwko propozycjom radzieckim. Również delegacja amerykańska do ONZ występowała niejednokrotnie przeciwko propozycjom radzieckim w tej sprawie. Jednakże dyskusja w komisji politycznej dowiodła, że WIĘKSZOŚĆ DELEGACJI JEST ZDANIA, IŻ BYŁOBY RZECZĄ NIEDOPUSZCZALNĄ PRZEJŚĆ NAD TAK WAŻNĄ SPRAWĄ, JAK POTĘPIENIE PROPAGANDY WOJENNEJ, DO PORZĄDKU DZIENNEGO BEZ UCHWALENIA ODPOWIEDNIEJ REZOLUCJI. Stało się rzeczą jasną w wyniku dyskusji, że opinia światowa nie zgodziłaby się na zaniechanie tej sprawy i wobec tego KOMISJA POLITYCZNA UCHWALIŁA JEDNOMYŚLNIE REZOLUCJĘ, POTĘPIAJĄCĄ PROPAGANDĘ WOJENNĄ WE WSZYSTKICH JEJ POSTACIACH. W TYCH WARUNKACH DELEGACJA AMERYKAŃSKA NIE MOGŁA ZAJĄĆ ODRĘBNEGO STANOWISKA I ZMUSZONA BYŁA GŁOSOWAĆ ZA REZOLUCJĄ.

Rezolucja, którą uchwaliła komisja polityczna, osłabia propozycję radziecką w jej pierwotnej formie i zawiera pewne braki. Propozycja radziecka w swej pierwotnej formie wskazywała wyraźnie te kraje, w których propaganda wojenna jest specjalnie rozpowszechniana, mianowicie Stany Zjednoczone, Grecję i Turcję. Rezolucja uchwalona przez komisję polityczną, jest o tyle słabsza, że NIE WYMIENIA ŻADNEGO KRAJU, POTĘPIA ONA JEDNAK PROPAGANDĘ WOJENNĄ POD WSZELKĄ POSTACIĄ, ZACHOWUJĄC ZASADNICZĄ MYŚL PRZEWODNIĄ WNIOSKU RADZIECKIEGO I PRZYCZYNIA SIĘ W ZNACZNEJ MIERZE DO SPRAWY ZABEZPIECZENIA POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA NARODÓW.

Na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia ONZ projekt rezolucji komisji politycznej został łjednomyślnie uchwalony. Przy tej okazji delegat radziecki wiceminister Wyszyński złożył krótkie oświadczenie w którym sprecyzował stanowisko delegacji w tej sprawie.

Min. Wyszyński oświadczył, że rezolucja w postaci uchwalonej przez zgromadzenie jest niedostateczna, gdyż nie wymienia krajów, w których propaganda wojenna jest szczególnie rozpowszechniona, jednakże MYŚL PRZEWODNIA WNIOSKU RADZIECKIEGO KTÓRY MIAŁ NA CELU POTĘPIENIE PODŻEGANIA DO NOWEJ WOJNY ZOSTAŁA ZACHOWANA. POTĘPIENIE PROPAGANDY WOJENNEJ WE WSZYSTKICH JEJ POSTACIACH LEŻY W INTERESIE WSZYSTKICH MIŁUJĄCYCH POKÓJ NARODÓW I WSZYSTKICH POSTĘPOWYCH WARSTW LUDZKOŚCI. Delegacja radziecka stoi na stanowisku, że potępienie propagandy wojennej i podżeganie do nowej wojny jest sprawą zasadniczą i pilną. Z uwagi na powyższe względy, delegacja radziecka głosowała za projektem rezolucji w postaci zaproponowanej przez komisję polityczną.

Sprawa Korei

NOWY JORK PAP. — Po czterodniowej przerwie, spowodowanej plenarnym posiedzeniem Zgromadzenia Generalnego, komisja polityczna wznowiła we wtorek debatę w sprawie Korei. Była ona poświęcona 2 zgłoszonym rezolucjom:

1) radzieckiej, żądającej bezwarunkowego wycofania z Korei obu armii okupacyjnych; oraz

2) amerykańskiej, wzywającej do przeprowadzenia wyborów w każdej ze stref pod nadzorem komisji ONZ i wycofania wojsk okupacyjnych dopiero w ciągu 90 dni po utworzeniu władz centralnych.

Na wtorkowym posiedzeniu delegaci ZSRR, Ukrainy, Jugosławii, Czechosłowacji i Polski poddali ostrej krytyce politykę Stanów Zjednoczonych w południowej Korei oraz ich imperialistyczno - strategiczne plany w stosunku do tego kraju.

W imieniu delegacji polskiej dłuższe przemówienie wygłosił dyrektor departamentu politycznego MSZ — Tadeusz Żebrowski. Przypomniał on, że Polska była przeciwna wniesieniu kwestii Korei na Zgromadzenie Generalne, ponieważ zadaniem ONZ jest utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa oraz rozwój przyjaznych stosunków między narodami, a nie likwidacja spuścizny wojennej, która została powierzona specjalnym organom. Wobec decyzji komitetu politycznego przedyskutowania kwestii Korei, Polska zażądała dopuszczenia do obrad przedstawicieli narodu koreańskiego. Żądanie to zostało wbrew najelementarniejszym zasadom demokratycznym odrzucone.

Skazanie morderców niemieckich

MOSKWA PAP. — 22 oskarżonych w procesie w Bobrujsku niemieckich przestępców wojennych, wśród których znajduje się 4-ch enerałów, *skazanych zostało na 25 lat odosobnienia w obozach pracy za okrucieństwa, popełnione w czasie okupacji Białorusi w latach 1941 — 1944.*

Kulisy ucieczki Mikołajczyka

Bryja i Hulewiczowa z kradzionymi dolarami zatrzymani na granicy. Pracownicy pewnej ambasady organizowali ucieczkę Mikołajczyka i jego wspólników

WARSZAWA PAP. Specjalna komisja sejmowa powołana dla wyjaśnienia ucieczki St. Mikołajczyka, w ciągu dwu ostatnich dni przesłuchała kilkunastu czołowych działaczy PSL, ponadto ważne wyjaśnienia złożył przed komisją minister Bezpieczeństwa Publicznego ob. St. Radkiewicz.

Minister Radkiewicz oznajmił komisji, iż dwu zbiegów: **Wincenty Bryja**, skarbnik i członek prezydium NKW PSL oraz **Maria Hulewiczowa**, osobista sekretarka St. Mikołajczyka, znajdują się w dyspozycji władz bezpieczeństwa. Zostali oni zatrzymani po nielegalnym przekroczeniu granicy czechosłowackiej. Zatrzymani zeznali, iż **ucieczka St. Mikołajczyka była organizowana przez czas dłuższy przy udziale pracowników jednej z ambasad w Warszawie.**

WARSZAWA PAP. Po zatrzymaniu posła Bryji, władze bezpieczeństwa zwróciły się do Marszałka Sejmu o zezwolenie na zatrzymanie go w areszcie, jako schwytanego na gorącym uczynku. Marszałek Sejmu w myśl art. 21 Konstytucji z roku 1921 wyraził zgodę. Sprawa wydania posła Bryji władzom sądowym stanie na najbliższym posiedzeniu Sejmu.

WARSZAWA PAP. W związku ze zgłoszeniem przez posłów PSL Bańczyka i Wójcika faktu ucieczki Mikołajczyka i wspólników, organa bezpieczeństwa podjęły dochodzenie w wyniku którego zatrzymano **po przekroczeniu granicy polsko-czechosłowackiej** Bryję Wincentego, byłego skarbnika NKW PSL, Hulewiczową Marię, sekretarkę osobistą St. Mikołajczyka, zamieszkałą **z nim** wspólnie **aż** do chwili ucieczki oraz Dąbrowskiego Mieczysława, bliskiego współpracownika Mikołajczyka,

Przy ujętych znaleziono różną **obcą walutę na przeszło milion złotych** oraz inne kompromitujące materiały. Zatrzymany Bryja zeznał że jeszcze w dniu 12 września br. za zgodą Mikołajczyka **przywłaszczył sobie 4000 dolarów papierowych i 400 dolarów w złocie, z czego część ukrył u swej rodziny we wsi Mrówczyn, pow Nowy Targ.**

Ponadto zatrzymany Bryja przyznał się, że w porozumieniu z Hulewiczową, wykorzystując swoją funkcję skarbnika, w dzień ucieczki **zabrał z kasy NKW PSL 380 dolarów.** Dotychczasowe wyniki dochodzenia ustaliły, że ucieczka Mikołajczyka i towarzyszy została ukartowana wespół z pracownikami dyplomatycznymi jednej z ambasad w Warszawie i zrealizowana przy ich czynnej i bezpośredniej pomocy. Te wyniki dochodzenia pokrywają się z zeznaniami Hulewiczowej, Bryji, Dąbrowskiego i innych osób zatrzymanych w tej sprawie.

Dochodzenie w sprawie ucieczki Mikołajczyka trwa, i jak się dowiadujemy, ujawnia coraz to nowe interesujące momenty tej polityczno-kryminalnej afery.

Zboże radzieckie dla Francji

30 tysięcy ton pszenicy i żyta dla głodujących Francuzów

LONDYN (obsł. wł.). Radio paryskie podało do wiadomości, iż Związek Radziecki wyraził zgodę na dostarczenie Francji 200 tysięcy ton pszenicy i 100 ton innych zbóż w okresie do końca sierpnia 1948. Francja będzie płacić za te dostawy swymi wyrobami przemysłowymi według bieżących cen rynkowych.

Wielkie przygotowania w ZSRR

do obchodu XXX-lecia rocznicy rewolucji listopadowej

MOSKWA PAP. Gorączkowe przygotowania do obchodu 30-tej rocznicy rewolucji listopadowej odbywają się we wszystkich miastach i wsiach radzieckich.

W dzień rocznicy w Moskwie, Rostowie, Mińsku i innych miastach oddane zostaną do użytku ludności setki nowych bloków mieszkaniowych, do których wprowadza się dziesiątki tysięcy rodzin robotniczych i pracowniczych.

Wśród szeregu nowych teatrów, które otwarte zostaną w dniu 7 listopada wymienić należy wielki teatr ludowy w Taszkiencie oraz teatry w innych miastach ZSRR.

W dniu 7 listopada w 32 punktach stolicy radzieckiej demonstrowane będą pod gołym niebem najnowsze filmy. 54 orkiestry i szereg zespołów jazzowych przygrywać będzie do tańca na placach i ulicach Moskwy podczas zabaw ludowych. W teatrach moskiewskich odbędą się specjalne przedstawienia dla żołnierzy, którzy wezmą udział w wielkiej defiladzie na Placu Czerwonym.

Sophulis sprzedaje

Trację i Dodekanez — Turcji

RZYM PAP. Grecka demokratyczna agencja prasowa donosi z Aten, że pod patronatem amerykańskiej misji wojskowej toczą się pomiędzy ambasadorem tureckim w Atenach, a rządem greckim rokowania w sprawie zawarcia sojuszu wojskowego. **Rząd turecki domaga się jako ceny tego sojuszu odstąpienia przez Grecję części Tracji zachodniej oraz trzech wysp Dodekanezu.**

Osobisty wysłannik prezydenta Trumana w Grecji gen. Chamberlin przeprowadził w tej sprawie dłuższe rozmowy z przedstawicielami rządu greckiego **nakłaniając ich do ustępstw na rzecz Turcji.**

Śmiały wyczyn

żołnierzy Markosa

PARYŻ PAP. Jak donosi ze Stambułu Agencja „France Presse" powstańcy greccy wysadzili w powietrze most kolejowy na linii N... cresia—Dubon w tej części szlaku Stambuł granica bułgarska, która przecina terytorium greckie. Most wyleciał w powietrze tuż po przyjechaniu rządowego transportu wojskowego. Ruch na tej linii zostanie prawdopodobnie przerwany na czas dłuższy.

408 proc. normy!

POZNAŃ (PAP) — Tokarz zakładów przemysłowych H Cegielski w Poznaniu, Mieczysław Łykowski. w oddziale części ciągniony... przekroczył dotychczasową normę wydajności, osiągając w p[illegible] [illegible] procent normy.

Kronika dyplomatyczna

WARSZAWA (PAP) — Ambasador ZSRR w Warszawie, p. Wiktor Z. Lebiediew, powrócił w dniu wczorajszym z urlopu wypoczynkowego i został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych, Zygmunta Modzelewskiego.

*

WARSZAWA (PAP) — Minister pełnomocny Józef Olszewski, przyjął w dniu 5 bm. ambasadora Czechosłowacji w Warszawie, p. Józefa Hejreta.

Pstrowski znów pierwszy

KATOWICE (PAP) — We wrześniu przodownik górnictwa Pstrowski został pokonany we współzawodnictwie pracy przez przodownika Tiela, który uzyskał 319 procent normy. W październiku inicjator szlachetnej rywalizacji wykonał 358,18 procent normy, dotrzymując słowa danego na konferencji przodowników górnictwa.

Na marginesie

Historia z paszportami

Na mocy umów międzynarodowych i zgodnie z wolą rządu włoskiego, siedziba papieska — Watykan jest państwem odrębnym, korzystającym z wszelkich przywilejów suwerenności. Ta formalna suwerenność stanowi zabytek czasów, gdy papiestwo było wielką potęgą polityczną, władającą rozległymi terytoriami i wywierającą poważny wpływ na losy narodów. Zewnętrzne akcesoria suwerenności Państwa Kościelnego nie przestały istnieć i dzisiaj: ma ono własny rząd, własną armię, złożoną z tzw. gwardii papieskiej, własną flagę i własne znaczki pocztowe. Parutysięczna rzesza mieszkańców tego miniaturowego państwa, to znaczy duchowni i cywilni funkcjonariusze Watykanu posiadają odrębne — nie włoskie obywatelstwo ,a dla stwierdzenia tej odrębności dysponują odpowiednimi dokumentami i paszportami.

Tym krótkim wstępem historyczno-politycznym wypada nam poprzedzić informację o niezwykłej aferze, ujawnionej na łamach „Rome Daily American", który to dziennik jest organem amerykańskich władz okupacyjnych we Włoszech. Pismo to doniosło mianowicie o istnieniu w zachodnich Niemczech — centrali *„handlu paszportami watykańskimi"*. Nabywcami tych paszportów są hitlerowcy oraz faszyści zagraniczni, którzy — w obawie przed odpowiedzialnością za popełnione zbrodnie — pragną uciec do Hiszpanii frankistowskiej lub do Argentyny. Paszporty zaopatrzone są we wszelkie wizy i pieczęcie, umożliwiające taką ucieczkę.

Oczywiście, paszporty watykańskie, którymi posługują się zbrodniarze faszystowscy, mogą być sfałszowane. Ale dziwnym jest w każdym bądź razie, że jako przedmiot fałszerstwa obrali sobie kierownicy owej „centrali" akurat paszporty państwa papieskiego, a nie jakiegokolwiek innego. Ostatecznie, dla zręcznego fałszerza nie robi to wielkiej różnicy, czy fabrykuje dokument watykański, czy też — powiedzmy — rumuński, francuski lub brazylijski.

Ze względu na ujawnione już dawniej wypadki protekcji, okazywanej zbiegom faszystowskim przez pewne koła kościelne we Włoszech, sprawa „centrali handlu paszportami watykańskimi" nabiera dość swoistego aspektu. Handel dokumentami — to przedsiębiorstwo bardzo dochodowe, a w dzisiejszych zwłaszcza czasach nie brak ludzi, którzy za taki czy inny „murowany" paszport zapłacą chętnie grube sumy.

Sądzimy, że władze państwa watykańskiego powinny przyczynić się jakimś miarodajnym oświadczeniem do całkowitego wyjaśnienia zagadkowej sprawy.

B. D.

Bezrobocie i nędza we Włoszech

Rząd de Gasperi popiera kapitalistów i obszarników — Ponad 2 i pół miliona bezrobotnych w miastach włoskich

RZYM PAP. Polityka włoskich przemysłowców i obszarników zmierzająca do podporządkowania swoim egoistycznym celom mas robotniczych, jest prowadzona nadal z całą bezwzględnością. W związku z tym, położenie włoskich mas robotniczych pogorszyło się wybitnie, szczególnie w ostatnich dniach.

W wielkich ośrodkach przemysłowych północy, jak w Mediolanie Turynie i Genui, zwolniono z pracy dziesiątki tysięcy robotników. Równocześnie przed robotnikami w Livorno, Rzymie i Neapolu, stanęło widmo bezrobocia. Przemysłowcy nie poprzestają na natychmiastowym usuwaniu z pracy, lecz również **odmawiają wypłaty robotnikom należnego im wynagrodzenia.**

W wyniku tak brutalnej polityki, **liczba bezrobotnych we Włoszech wzrosła już do 2 i pół miliona.** Zwalnia się z pracy nietylko pracowników przemysłu, lecz również robotników rolnych. Ostatnio wypowiedziano pracę 30 tysiącom robotników rolnych, pracującym w majątkach na terenie doliny Padu oraz w prowincjach Piemontu i Wenecji.

Celem koncentrycznej akcji podjętej przez przemysłowców i wielkoobszarników przeciwko masom robotniczym, jest dążenie do osłabienia włoskich związków zawodowych i poderwania ich siły politycznej.

Znamienne jest stanowisko rządu de Gasperi'ego, który niedwuznacznie stanął po stronie włoskich kapitalistów. Omówienie przez rząd chrześcijańskiej demokracji udzielenia kredytów drobnemu i średniemu przemysłowi, powoduje dalsze zachwianie jego egzystencji i zubożenie. Zwraca się natomiast uwagę, iż wielki przemysł korzysta nadal z kredytów rządowych, dzięki czemu jest również w stanie wykupywać mniejsze przedsiebiorstwa.

Jak dotychczas nie zanotowano żadnych posunięć ze strony rządu, któreby dawały robotnikom i rzemieślnikom gwarancję, że mogą liczyć na poparcie rządu w obliczu coraz bezwzględniejszej polityki organizacji włoskich przemysłowców oraz wielkoobszarników.

Zbrodniarze oświęcimscy

stanął przed Trybunałem w dniu 24 listopada r.b.

KRAKÓW PAP. Wielki proces przeciwko katom Oświęcimia rozpocznie się w Krakowie w dniu 24. 11 br. przed Najwyższym Trybunałem Narodowym pod przewodnictwem prezesa dr Eimera. Przed sądem staną: Artur Liebehenschel lat 46, komendant obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu w okresie od 11 listopada 1943 do 8 maja 1944 r. Maks Grabner lat 42, kierownik oddziału politycznego obozu Hans Aumeier, lat 41 i zastępca komendanta obozu Hoessa Ernst Moeckel, lat 46 kierownik administracyjny obozu, Maria Mandl, lat 35 kierowniczka obozu kobiecego, Franz Kraus, lat 44 oficer informacyjny ss, Johan Paul Kremer, lat 64, lekarz ss, Hans Muench, lat 36, lekarz ss, Erich Muesfeldt, Herman Kirschner. Hans Koch, Karl Seufert, oraz dozorca aresztu obozowego Heinrich Josten, Kurt Hugo Mueller, lat 38, Ludwik Plage, Edward Lorenz, szofer Otto Latsch, Fritz Buntrock, lat 38. August Rajmund Bogusch, Paul Goetze, Paul Szczurek i cały szereg innych znanych więźniom Oświęcimia — zbrodniarzy.

Clay głaszcze Niemców

BERLIN (PAP) — Dowódca amerykański, generał Clay oświadczył na konferencji prasowej, że nie jest bynajmniej zamierzone demontowanie tych fabryk niemieckich, które nie figurują na ustalonej przez Anglosasów liście. *Następnie Clay zachęcał Niemców do wzmożenia wysiłków celem rozwoju swej produkcji przemysłowej.* Na pytanie, czy patenty niemieckie, używane w USA, są zaliczane na poczet odszkodowań, Clay zapewniał, że patenty te są używane w interesie nie tylko samych Stanów Zjednoczonych, lecz i całego świata.

Uratowanie 20-tu górników

od niechybnej śmierci w kopalni Mikulczyce

KATOWICE (PAP) — 20-tu górników uratowano od niechybnej śmierci w kopalni „Mikulczyce" dzięki bohaterskiej postawie załogi, dyrekcji oraz technicznego nadzoru, który natychmiast po wybuchu pożaru na poziomie 750 metrów, zorganizował akcję ratowniczą.

Na niebezpiecznym odcinku kierował osobiście akcją inspektor kopalń, inż. Krotkowski, który wydał decyzję natychmiastowego ewakuowania 20-tu górników. Sam inżynier Krotkowski w celu zabezpieczenia wszystkim odwrotu, przebywał najdłużej w strefie zagazowanej. Po wyjściu na powierzchnię stracił przytomność.

W akcji ratowniczej wyróżnił się też sztygar objazdowy maszynowy, Patryka. Nad niedopuszczeniem gazów do wyższych poziomów pracowali z całym zaparciem, znajdując się na poziomie 690 metrów — dyrektor kopalni inż. Kluszczyński, kierownik robót inż. Będkowski i inż. Kumorkiewicz. Dzięki ofiarnej współpracy załogi i dyrekcji wszyscy zagrożeni górnicy zostali uratowani.

Wybory samorządowe w Szkocji

LONDYN (PAP) — We wtorek odbyły się w Szkocji wybory do rad miejskich.

Dotychczas obliczono 95 procent oddanych głosów. Z obliczeń tych wynika, iż *Partia Pracy straciła ogółem 74 miejsca, zyskując 12 nowych.*

Labour Party zachowała większość w Glasgow Aberdeen i Edinburgu, natomiast straciła ją w Dundee i Pribey.

Działania wojenne w Indonezji

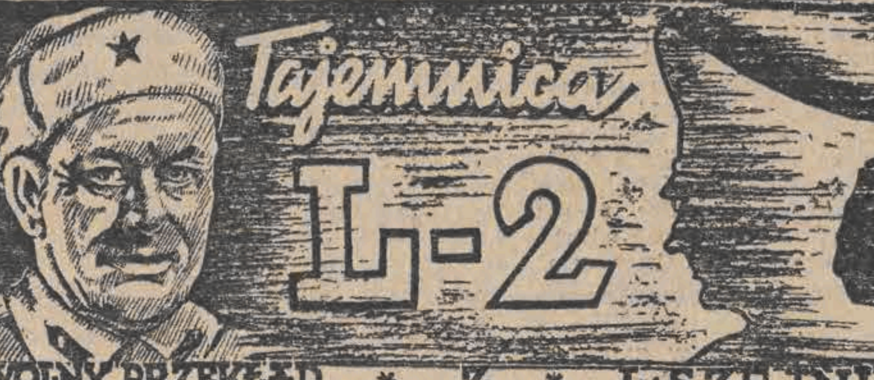
MOSKWA PAP. — Indonezyjska agencja prasowa donosi, że wojska holenderskie zwiększyły nacisk na wszystkich terenach zachodniej Jawy. Holenderskie oddziały piechoty współpracują z marynarką wojenną i lotnictwem. Walki toczą się również w południowej części Borneo.

Według tego samego źródła, na zajętych przez Holendrów obszarch Jawy i Sumatry wzrasta działalność partyzancka. Również metody okupacyjne spotkały się z protestem robotników i pracowników, którzy przerwali pracę w kilku okupowanych miastach.

Współpraca między OMTUR a ZWM zacieśnia się

Dnia 4. 11. 1947 roku odbyło się kolejne wspólne posiedzenie prezydiów Łódzkiego i Wojewódzkiego Zarządu ZWM i Komitetu Miejskiego i Wojewódzkiego OM TUR. Ustalono wspólne formy obchodu Światowego dnia młodzieży poprzez wspólne zorganizowanie a) centralnej akademii, b) wspólne zebrania na kołach szkolnych i fabrycznych poświęcone M.D.M., c) pracy młodzieży przy odbudowie naszego miasta z przekazaniem pieniędzy na młodzież walczącej Hiszpanii i Grecji.

Postanowiono wspólnie zająć się sprawą „Wyścigu Pracy" i wzmożeniem działalności Sekcji Młodzieżowej Związków Zawodowych. Zebranie odbyło się w atmosferze wzajemnego zaufania i zrozumienia.



15

— Pan wie co to jest rozkaz i co to znaczy w naszych warunkach nie wypełnić go. Przyjechałem po to, aby odnowić stosunki wśród moich dawnych „przyjaciół". Jadę dalej, ale „w domu" dali mi do zrozumienia, że właśnie pan posiada dalsze instrukcje. „W domu" użalają się na to, że pewne rzeczy mocno ich niepokoją. Te rzeczy dzieją się właśnie u moich dawnych „przyjaciół". W każdym razie — wiem na czym polega moje zadanie, ale pan musi mi dać instrukcje co do dalszej marszruty. Tak zresztą umawiano się „w domu". A, więc, słucham. Nie traćmy czasu.

Grek uważnie spojrzał na energiczną twarz „Rumuna". którą nieco szpeciła widoczna na lewym policzku blizna. Popatrzył przez sekundę w stalowe, zimne oczy Petronescu. Po sekundzie rzekł, nachylając się niemal wprost do ucha swego gościa:

— Pojedziesz pan do „wujka" — i widząc wyraźne zdziwienie w oczach Petronescu, dodał jeszcze ciszej: — to nasz stary przyjaciel... Pamięta pan czternasty rok, Madryt, hotel „Rialto"... Tak, tak. To właśnie „wujek", do którego pan się natychmiast uda.

— Nie wiedziałem, że to będzie właśnie ten „wujek", — uśmiechnął się nieco filuternie „Rumun". — No, cóż — odnowimy znajomość. To dzielny człowiek. Pamiętam go nie tylko z Madrytu. Spotykaliśmy się również gdzie indziej. Widzę, że sprawa jest poważniejsza niż przypuszczałem. O ile tam wysłano samego „wujka", to chyba chodzi o bardzo gruby interes...

— Zwłaszcza, o ile do pomocy kierują również pana, panie Petronescu — skwapliwie zaznaczył Grek. Nie był to komplement, było to raczej potwierdzenie powagi i znaczenia omawianej sprawy.

Tak to też zrozumiał Petronescu. Powoli wypuszczając dym. zapytał rzeczowo.

— Gdzie się znajduje „wujek"? Kiedy mam tam jechać? I czy pan mi da jakieś papiery?

— Nie potrzebuje pan żadnych papierów, gdyż „wujek" siedzi po naszej stronie. Chodziło o to, aby ściągnąć pana ze Stambułu i to jak najszybciej. To po pierwsze. A po drugie — chodzi o to, aby pan był już ostrożniejszy w drodze, nawet tu w Sofii. „W domu" obawiają się, że pańska podróż może wywołać niepotrzebne zainteresowanie pańską osobą... i to może popsuć w samym zarodku cały interes. Bo, jak pan słusznie zauważył, interes jest bardzo gruby...

— Nie jestem dzieckiem, drogi przyjacielu — wycedził „Rumun", — zachowuję zawsze i wszędzie środki ostrożności. Kogo w Stambule lub w Sofii może zainteresować więcej niż tego wymaga szablonowa czujność policji krajów neutralnych podczas toczącej się dziś wojny — przyjazd lub odjazd skromnego kupca, mającego równoległe interesy na szlaku Stambuł — Sofia? Nie potrzebował bym przyjeżdżać do pana, gdybym wiedział, że chodzi o polecenie mi środków ostrożności.

— Nie tylko o to chodzi, Petronescu — z naciskiem powiedział grubas. — Chodzi o to, aby pana uprzedzić o tym, że najprawdopodobniej będzie pan wkrótce zmuszony wprost od „wujka" udać się tam, gdzie pan w swoim czasie już dostał to właśnie upiększenie — i Grek wskazał na bliznę na lewym policzku „Rumuna". — Pan chyba pamięta Kijów?

Zapanowało krótkie milczenie. Popondopulos nieznacznie obserwował, jakie wrażenie wywarły na Petronescu jego słowa. Ale rumuński kupiec bynajmniej nie wydawał się ani zdziwiony, ani zaskoczony. Zachowywał swój zwykły, nigdy go nie opuszczający spokój.

— Sprawa istotnie staje się ciekawsza, niż przypuszczałem — rzekł poważnie. — Będzie mi bardzo miło odwiedzić tamte miejscowości. Znam i pamiętam je dobrze. Zostawiłem tam nawet pewne niezałatwione rachunki... Trudno, zapłaci się te rachunki teraz...

Zwinnym ruchem gruby Grek sięgnął do wewnętrznej kieszeni swojej marynarki. Dostał stamtąd jakiś dokładnie złożony papierek i podał go „Rumunowi".

— Przeczytaj pan to uważnie. Dowiesz się pan dokładnie, co masz robić. U „wujka" nie można tracić dużo czasu. Należy odrazu poinformować go o co chodzi. — „Wujek" panu wszystko ułatwi. Tu — Grek wskazał tłustym palcem na papierek, — znajdzie pan ostateczne szczegóły tego, co omawiano z panem zgrubsza „w domu".

(D. c. n.)

W przededniu 30-lecia Rewolucji Listopadowej

Arsenał mocy i obrony

Potężne zakłady ciężkiego przemysłu w ZSRR



Fragment wielkiej hali Uralskich Zakładów

W wielkim ośrodku ciężkiego przemysłu radzieckiego w mieście Świerdłowsku u stóp Uralu, znajduje się wywierający niezapomniane wrażenie pomnik. Ogromna granitowa skała, a na niej wielkie działo samochodowe. Czarna, szeroka lufa jest groźnie zwrócona w górę ku niebu, szukając w jego błękicie niewidzialnego wroga. I więcej nic — ogromny nieforemny masyw ciemnego granitu i samotne stalowe działo... Wyraz mocy potęgi i grozy, wyrąbany i zaklęty w granicie oraz stali! Wyrzeźbiony w granicie napis głosi: „Ku wiecznej pamięci Wielkiej Wojny Narodowej".

Ten pomnik został wystawiony na terenie słynnych uralskich Zakładów Ciężkiego Przemysłu, produkujących maszyny. I to odrazu tłumaczy i wyjaśnia granitowo-stalowy symbol, zaklęty w tym pomniku. Bo te głośne zakłady im. Ordżonikidze, trzykrotnie odznaczone orderem Lenina to prawdziwy arsenał mocy Związku Radzieckiego, arsenał broni, z pomocą której rozgromiono wroga.

Obecnie w ZSRR nakręca się film „Walka o Stalingrad", oddający w pełni bezprzykładną epopeę tego bohaterskiego miasta. Wśród historycznych postaci tego filmu — występują robotnicy Zakładów Ciężkiego Przemysłu w Świerdłowsku na czele z dyrektorem Muzrukowem. Bo tu właśnie, w owe pamiętne jesienne dni 1942 roku, produkowano w niebywałych ilościach i tempie czołgi i działa, które niszczyły wroga w murach Stalingradu. Pracowano bez przerwy pod hasłem „Pracujemy dla Stalingradu" To hasło było wypisane na wielkim sztandarze czerwonym, który był wywieszony w głównej hali. I na niego patrzyli robotnicy gdy odetchnąwszy chwilę, znów brali się do roboty Aby ocenić należycie tempo prac robotników swierdłowskich przytoczmy lakoniczny, a jakże wymowny fakt: Co 15 minut dawano nowy czołg lub działo! Wtedy właśnie Generalissimus Stalin wyraził swe największe uznanie dla robotników i inżynierów Zakładów Uralskich

Wojna była szkołą dla robotników i kierownika Zakładów. Szkołą i egzaminem, ukończonym i złożonym z chlubnym wynikiem. Przed wojną produkowano tu niektóre tylko maszyny lub poszczególne części niektórych maszyn W czasie wojny przystąpiono do masowej i prowadzonej w bezprzykładnym tempie seryjnej produkcji maszyn najróżniejszych typów.

Dziś Zakłady podobnego rozmachu i typu rozwiązują w ZSRR zadania pięcioletniego planu i decydują o nowych zwycięstwach na froncie ciężkiego przemysłu. Według zakreślonego planu, maszyny, wyprodukowane przez Zakłady Uralskie w Swierdłowsku powinny podnieść produkcję stali w ZSRR o 4 miliony ton, produkcję zaś nafty — o, przeszło 5 milionów ton.

Jednym z gigantów wyprodukowanych w zakładach im. Ordżonikidze jest dźwig pracujący z niebywałą szybkością. Wydajność jego pracy równa się wydajności pracy 1.200 robotników. W ciągu 30 minut pociąg, składający się z 10 wagonów o pojemności 40 ton każdy, może być załadowany węglem. Na skutek mozolnych obliczeń, bezsennych nocy i twórczych myśli konstruktorów na każdym ruchu dźwigu zaoszczędzono 8 sekund. Napozór — to drobnostka. Ale ta drobnostka, wyciśnięta z mechanizmu stalowego zaoszczędza w sumie miliony godzin pracy w kopalniach. Te 8 sekund — to największe zwycięstwo radzieckich konstruktorów, którzy pod tym względem uprzedzili amerykańskich inżynierów. W Ameryce bowiem jednorazowy ruch dźwigu zabiera 30 sekund czasu, w Swierdłowsku — 22 sekund.

Konstruktor Jerzy Chimicz jest jeszcze młodym człowiekiem. Jest on typowym człowiekiem „Wielkiego Października", gdyż w czasie wojny domowej w Rosji stracił rodziców — wychowało i wykształciło go Państwo, ściślej mówiąc, naród, który jest i władzą, i gospodarzem w Związku Radzieckim. Chimicz został inżynierem. Ojciec jego był zwykłym ślusarzem.

Dziś nazwisko młodego radzieckiego kon- struktora jest znane w całym ZSRR. Jest on twórcą skomplikowanej, całkowicie zmechanizowanej, maszyny, ważącej 12 tysięcy ton. Jest to właściwie nie maszyna, ale kompleks maszyn, złożony z dwustu oddzielnych organizmów maszynowych, ożywionych wspólnym celem, który nadał swym stalowym tworom Chimicz

Maszyna Chimicza produkuje szyny stalowe Jest to udoskonalona produkcja seryjna całkowicie zmechanizowana i regulowana przez kilku tylko ludzi W przysłowiowym „kraju techniki" w USA dotychczas proces produkcji niektórych szczegółów szyn odbywa się ręcznie. Jest to niezwykle ciężka praca, wymagająca wiele czasu i wielu robotników. Maszyna skonstruowana przez radzieckiego inżyniera usuwa te braki

Pow

Premie za usprawnienie pracy

Szereg pracowników Zakładów Przemysłowych H. Cegielski w Poznaniu zostało nagrodzonych premiami za pomysły, przyczyniające się do usprawnienia pracy i potanienia kosztów produkcji.

Elektrotechnik Edward Maliński dokonał ulepszenia przy turbinie „Stal", umożliwiającego wykorzystanie pary wylotowej, za co otrzymał 10 tys. zł premii. Dalsze premie w wysokości po 5.000 zł otrzymali przodownicy pracy — Bogdan Nowacki i Jan Grzejczyk za pomysł, polegający na usunięciu spawu ze ściany czołowej wagonu. Kazimierz Michulski oraz Czesław Cegiełka otrzymali premie za uruchomienie tyglowego pieca elektrycznego.

Współzawodnictwo pracy wśród włókniarzy Bielska

Ruch współzawodnictwa pracy wśród włókniarzy Bielska przyjął formę przechodzenia na obsadę większej ilości krosien. Ostatnio została podpisana umowa o współzawodnictwie pracy między fabryką Nr 5 w Bielsku a fabryką Nr 23 w Białej. Na czoło współzawodnictwa wysunął się włókniarz fabryki Nr 5 w Bielsku ob. A. Matlak, który osiągnął na dwóch krosnach 154 procent normy. Dla obsługujących dwa krosna wprowadzono specjalne stawki.

Brawo, młodzi w Ośrodku Konfekcyjnym Nr. 4!

Kto zwycięży we współzawodnictwie?

Od 1 sierpnia br. zakłady przemysłowe przy ul. dra Sterlinga 26, ożyły. Puste dotąd hale fabryczne zaroiły się od cieśli, stolarzy, monterów, a po kilku dniach rozbrzmiewały już terkotem maszyn konfekcyjnych i gwarem kobiecych głosów. Tu na miejsce dotychczasowych 6-ciu fabryk konfekcyjnych powstał *Ośrodek Konfekcyjny Nr 4...*

•

— W tej chwili zatrudniamy tu *ponad 3 tysiące ludzi* — opowiada oprowadzający nas po zakładach dyr. Tomasiuk — a po dokonaniu przewidzianych remontów i skończonej komasacji liczba ta wzrośnie *do 5 tysięcy*. Będzie to *największy tego rodzaju zakład w Polsce*. Mamy tylko pewne kłopoty lokalowe. Stołówkę dopiero teraz kończymy, a brak nam całkiem świetlicy i żłobka. Ten ostatni budować będziemy już z wiosną 1948 roku — posiadamy na ten cel fundusze w wysokości 40 milionów złotych i przygotowane plany.

Tu, w tym skrzydle, jak widzicie, mieszczą się nasze warsztaty ślusarskie, będące niejako drugim torem naszej działalności. Dokonuje się tu remont *i regeneracja maszyn konfekcyjnych dla całej Polski*. Podkreślamy, iż jest to jedyny tego rodzaju warsztat w Polsce. Nasi robotnicy zmontowali go po prostu ze złomu...

•

Poprzez cały szereg hal i oddziałów docieramy wreszcie do oddziału utylizacji resztek, połączonego z oddziałem młodzieżowym. I tu, jak wszędzie, wita nas terkot maszyn i sympatyczne, uśmiechnięte twarze kobiet, ale miast bel towaru na stołach krojczyń zastajemy tu całe góry resztek, kawałków, ścinek.... Wszystko co odpada przy przykrawaniu wędruje na tę salę, a tu oszczędne ręce krojczyń pod bacznym okiem kierowniczki ob. Kazimierczak dokonywają cudów, kombinując z tych resztek ubrania i bieliznę dla „najmłodszych". Reszty dokonywają szwaczki, wśród których wyróżniają się pracowitością: ob. Teresa Bartosik (170 procent) i ob. Krystyna Ramus (160 procent). Takich, jak te dwie, ten oddział ma więcej. Właśnie w drugim końcu sali na taśmach młodzieży ZWM-owej odbywa się uroczystość rozdania nagród z Młodzieżowego Wyścigu Pracy. Podchodzimy bliżej...

„Pierwszą nagrodę w dziale konfekcji w wysokości 2 tysięcy złotych — czyta przedstawiciel OKZZ, ob. Wawrzecki — zdobyła kol. Krystyna Bartosik, II-gą — kol. Władysława Kuśmierczyk, III-cią — Stefania Pawlak...

Każda z nagrodzonych (ogółem 14) otrzymuje dyplom i nagrodę w postaci bielizny, płótna, pończoch, książek. Jedna drugiej pokazuje swoją nagrodę — cieszą się. Na sali panuje bardzo serdeczna atmosfera. Odczytana przez ob. Furmańskiego deklaracja o dalszym współzawodnictwie w pracy zostaje przyjęta rzęsistymi oklaskami; taśma 29 kierowana przez ob. Kuśmierczyk, wzywa do współzawodnictwa taśmę Nr 30, kierowaną przez ob. Sobierajską; kierownik personalny ob. Olszacki zakłada się z przedstawicielem OKZZ, ob. Wawrzeckim o to, kto wygra wyścig. Wytwarzają się dwa obozy — jeden opowiada się za „taśmą 29", drugi za „taśmą 30". Zachęcone nagrodą przystąpiły uczestniczki współzawodnictwa ze zdwojoną energią do maszyn. Zaterkotały motorki.

Za miesiąc zobaczymy, która taśma zwycięży.

A.



ob. Teresa Bartosik najlepsza szwaczka na taśmie odzieżowej



kol. Krystyna Ramuś najlepsza szwaczka na taśmie bieliźnianej

TABLICA zwycięzców

3 listopada w PZPB Nr 1 we współzawodnictwie tkaczek pracujących na sześciu krosnach najlepsze rezultaty osiągnęły: Lipińska (165,2 proc.), Rybakowa (147,2 proc.) i Gołygowska (136,7 proc.). Na „czwórkach" najlepsze rezultaty osiągnęły: Woźniakowa (132,8 proc.) i Dratwicka (127,6 proc.).

We współzawodnictwie grupowym zespół Stolarza Zygmunta (135,5 proc.) wyprzedził zespół Stolarza Stefana (126,7 proc.) a Kibler (135,4 proc.) Engla (114,4 proc.).

W przędzalni osiągnęła Zofia Baranek 144,1 proc., a Michalina Kamińska 140,7 proc.

W PZPB Nr 2 w przędzalni uzyskała Walentyna Czapska (4 strony) 136,9 proc. a Franciszka Wojtczak (140,9 proc.).

We współzawodnictwie „szóstek" pierwsze miejsca zajęły Rozalia Tomaszewska (134 proc.), oraz Anna Makowska (121 proc.). Na „czwórkach" czołowe miejsca zajęły: Helena Płachta (158,2 proc.), Zofia Rogut (146 proc.) oraz Janina Ziółkowska (148,4 proc.).

W PZPB Nr 5 w przędzalni (cztery strony) pierwsze miejsca zdobyły Wiktoria Bubas (165 proc.) i Zofia Mierczyńska (149 proc.). W tkalni na „czwórkach" najlepsze rezultaty osiągnęły Maria Pryczek (165,3 proc.), Franciszka Wójcik (162,9 proc.), Jadwiga Frankowska (162,9 proc.) i Anna Rajska (156,3 proc.).

W PZPB Nr 6 w przędzalni (750 wrzecion) osiągnęła Helena Jagielska 149,2 proc., a Bolesława Brożek 142,7 proc. Pojedynek pomiędzy Kazimierą Pazik i Ireną Dubel zakończył się ponownym zwycięstwem Pazik (141,6 proc.).

W tkalni na „czwórkach" pierwsze miejsce osiągnęły: Genowefa Jerzykowska (155,9 proc.), oraz Michalina Dolata (155,5 proc.).

We współzawodnictwie grupowym zespół Grzelaka (139,9 proc.) wyprzedził Bogdańskiego (137,2 proc.), a zespół Pacholaka (124,9 proc.) Mańkuta (123,1 proc.).

W PZPB Nr 7 w tkalni („czwórki") pierwsze miejsce zajął Franciszek Kopacz (159 proc.), a drugie Julia Pijanowska (157,4 proc.). W przędzalni (730 wrz.) osiągnęła Kornelia Nowak 164 proc., a Władysława Jochim 159,3 proc.

W PZPB Nr 9 („czwórki") osiągnął Bernard Motylewski 147,3 proc., Władysława Pakulska 145,2 proc, a Władysława Frych 141,1 proc.

W PZPB Nr 16 wykonała Władysława Cieplucha swą normę w 146,7 proc. (704 wrzecion), a Maria Lisowska w 143,5 proc. (738 wrz.).

W PZPB Nr 17 wśród tkaczy pracujących na czterech krosnach najlepsze rezultaty osiągnęły: Emilia Harasimowicz (158 proc.), Irena Latkowska (153 proc.), Władysława Borejko (131 proc.). W przędzalni (trzy strony) przodowały: Józefa Oficz (158,7 proc.), Maria Baranowska (151 proc), Władysława Renik (150 proc.) i Stanisława Wiśniewska (142 proc.).

W PZPB Pabianice w tkalni („czwórki") pierwsze miejsce zajęła Leokadia Chorąża (148 proc.), a drugie Zenon Makowski (146 proc.).

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni („szóstki") pierwsze miejsca zajęły: Stanisława Baranowska (158,9 proc.), oraz Franciszka Drożdżewska (147,2 proc.).

W PZPB w Częstochowie w przędzalni (trzy strony) najlepsze wyniki uzyskały: Helena Drożdż (157,4 proc.), oraz Janina Kućma (154,8 proc.) w tkalni („czwórki") uzyskała Janina Smok (137,2 proc.) normy, a Stanisława Siewierska 132,1 proc.

Prządka ob. Drożdż zarobiła w ciągu ostatnich 2 tygodni 5.701 zł.

Jesienne przewozy na kolejach

wymagają mobilizacji wszystkich sił

Przewozy jesienne i zimowe w roku 1947-48 — według przewidywań — znacznie przewyższą analogiczne przewozy z roku 1946-47, natomiast ilostan wagonów towarowych zdatnych do wykonania tych przewozów nie zwiększy się w tym samym stopniu, a na pomoc wagonową ze strony kolei zagranicznych również liczyć nie można, gdyż wszędzie koleje walczą z brakiem taboru. W tych warunkach konieczne jest przedsięwzięcie ze strony PKP wszelkich środków dla przyśpieszenia obrotu wagonów towarowych.

Jednym z ważniejszych czynników sprawnego obrotu wagonów jest ładowanie i wyładowywanie przesyłek w terminach ustalonych taryfą. Tymczasem *klienci kolei zarówno prywatni, jak i państwowi, nie przejawiają należytego zrozumienia tej sprawy i przetrzymują*, często przez czas dłuższy, wagony przy naładunku i wyładunku, szkodząc w ten sposób nie tylko interesom kolei i państwa, ale również i innych klientów.

Celem zapobieżenia tym szkodliwym skutkom i umożliwienia kolei wykonania we właściwym czasie i ilości przewidywanych przewozów, Ministerstwo Komunikacji uprzedza, że dla sprawnego wykonania włożonego na koleje zadania, w interesie państwa i ludności kraju, w każdym przypadku zauważonego przetrzymywania wagonów przy naładunku i wyładunku, *kolej będzie stosowała wszelkie środki, przewidziane w Regulaminie Przewozów i* w taryfach, *włącznie do zwiększenia postojowego i wyładowywania wagonów środkami kolei* na koszt i ryzyko nadawców lub odbiorców. Prośby o zwiększenie ulgowych terminów dla naładunku i wyładunku oraz o zwolnienie od postojowego zasadniczo nie będą w tym okresie uwzględniane. Również ze względu na duże zniszczenie stacji węzłowych i ciężką sytuację techniczno-ruchową tych stacji, tylko w wyjątkowych i zasługujących na szczególne uwzględnienie przypadkach będą udzielane zezwolenia na przeekspediowywanie [illegible] przesyłek na nowe stacje [illegible] wobec czego nadawcy powinni wysyłać przesyłki bezpośrednio do właściwego odbiorcy, gdyż nieprzestrzeganie tego może ich narazić na

Kartele palą zboże

Zbrodnicze marnotrawstwo drogocennych dóbr

Polityka głodzenia świata dla wyśrubowania cen

W życiu narodów bywa, że w pojedyńczych faktach politycznych lub gospodarczych koncentruje się nieraz *istota całego ustroju społecznego*. Do tego rzędu należy głośny dziś na cały świat wyczyn rządu argentyńskiego, który w tych dniach *spalił kilka milionów ton zboża, wartości 125 milionów funtów szterlingów.*

Zatapianie na morzu, lub palenie zboża, kawy i innych produktów nie jest specjalnie argentyńskim wynalazkiem. Kraje kapitalistyczne znają od dawna te praktyki. Już przed wojną opalano w Brazylii — lokomotywy kawą i pszenicą. Stosunkowo niedawno zniszczono w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej olbrzymie zbiory kartofli z całego stanu Alabama. Wyczyn rządu argentyńskiego jest tylko *jeszcze jedną płonącą głownią w tym niszczycielskim, światowym pożarze dóbr.*

Dlaczego rząd argentyński spalił zboże? Jest tyle krajów zdewastowanych wojną, zubożałych, które potrzebują chleba. Potrzebny jest chleb Polsce. O chleb zabiega Anglia- Francja wydziela biedne, 200-gramowe racje chleba swej ludności pracującej. Głód dręczy ludność chińską. Ogłoszony niedawno raport Komitetu Pomocy Dzieciom przy ONZ głosi, że na świecie są miliony głodnych dzieci i że jest mała nadzieja utrzymania ich przy życiu.

Dlaczego rząd argentyński zniszczył i spopielił w tych warunkach kilka milionów ton zboża? Dlaczego nie sprzedał tego zboża po dostępnych cenach, na dogodnych warunkach kredytowych krajom tak bardzo potrzebującym go? Wszak pożytek z tego byłby obopólny: i dla Argentyny i dla świata.

I tu dochodzimy do sedna sprawy. Rząd Argentyny spalił zboże, by w ten sposób nie spowodować zwiększenia światowej podaży zbóż i *utrzymać na nie wysokie ceny*. Jest to *polityka śrubowania cen i wygłodzenia świata dla zysków wielkich monopolistów*. Jest to zarazem polityka trzymania tego świata w karbach zależności dolarowej od siebie.

Ale fakt spalenia milionów ton zboża, szczególnie w warunkach światowego głodu chleba, zawiera w sobie jeszcze jeden ważny moment. Świadczy on o straszliwym, wprost *zbrodniczym marnotrawstwie drogocennych* dóbr w ustroju opartym na monopolach i kartelach. Istotny sens tego marnotrawstwa polega na tym, że ono nie jest przypadkowe, że ono wynika *z głębi podstaw samego ustroju*; z anarchii, która cechuje produkcję wielkokapitalistyczną. Ustrój, który dopuszcza się takich szaleństw, jest głęboko chory i gnije od wnętrza. W płomieniach płonącego zboża każdy musi ujrzeć *wyższość gospodarki planowej, która nie niszczy dóbr a obraca je na korzyść narodu.*

To nie tylko zboże płonęło w portach argentyńskich. To płonęły również wiązadła rzekomo wszechpotężnego ustroju dolara, ustroju monopoli i trustów.

J. N.

Więcej miejsc na U. Ł.

Wobec znacznego napływu młodzieży na studia wyższe, Uniwersytet Łódzki zwiększył ilość miejsc na poszczególnych wydziałach.

Rozszerzenie to specjalnie dotyczy wydziału medycznego, który początkowo dysponował 250-cioma miejscami, obecnie zaś przyznano ich 500. Stomatologia początkowo miała 100 miejsc wolnych, później 200, w tej chwili zaś możliwy jest wstęp na nią 230 kandydatom, a być może, że obejmie on i 250-ciu.

Wydział matematyczno - przyrodniczy, który w tym roku cieszył się dużą frekwencją, zamiast 300 kandydatów jak było przewidziane, przyjmie 400.

Nie grożą nam ciemności

Polskie fabryki dadzą nam 16 milionów żarówek

Brak żarówek od dłuższego czasu wiele kłopotów przysporzył nie tylko gospodyniom, ale również biurom i urzędom, a wysokie, wolnorynkowe ceny sprawiły, że tylko dla niewielu były one dostępne.

Kryzys „żarówkowy" jest już jednak na ukończeniu i w najbliższych miesiącach zapotrzebowanie zostanie całkowicie zaspokojone.

Produkcja żarówek jest procesem bardzo skomplikowanym, wymagającym wielu czynności. Prosta napozór szklana bańka z żarzącą się spiralą, to wspólny wysiłek nie jednej a kilku fabryk. W przemyśle żarówkowym jak i zresztą w bardzo wielu innych gałęziach naszej produkcji, przodują Ziemie Odzyskane. Wszystkie precyzyjne części składowe, są wytwarzane w poszczególnych zakładach i hutach śląskich. W szklanych częściach specjalizują się huty w Polanicy, Siemianowicach i Jeleniej Górze.

Lecz szkło to tylko pierwsza faza powstawania żarówek, dalsza jej produkcja odbywa się w innych zakładach: w Katowicach oraz w Pabianicach pod Łodzią. Tegoroczna produkcja tych dwóch fabryk: „Osram" i „Helios", wyniesie ponad 6 milionów żarówek normalnych i 3 miliony tzw. żarówek karzełków. Nie jest to jeszcze ilość zupełnie wystarczająca, ale w znacznym stopniu zmniejszy istniejący obecnie niedobór. W przyszłym roku polskie fabryki dadzą w sumie około 16 milionów żarówek, gdyż oprócz istniejących obecnie fabryk ruszy trzecia w Warszawie.

Przemysł żarówkowy, podległy Zjednoczeniu Przemysłu Lamp Elektrycznych, został ostatnio za granicą bardzo unowocześniony i dzięki nowym maszynom-automatom — produkuje żarówki lepszej jakości. Aby nie pozostać w tyle i dorównać nowym metodom pracy na tym terenie, zawarliśmy szereg umów, w pierwszym rzędzie z Holandią, i już w najbliższym czasie oczekuje się nadejścia nowych maszyn.

Wiele składników potrzebnych do wytwarzania żarówek posiadamy w kraju, ale niektóre musimy jeszcze sprowadzać zza granicy. Do nich należy w pierwszym rzędzie drut wolframowy, spirale z wolframu, elektrody oraz gaz, do wypełniania żarówek — argon. Oprócz Holandii dostarczają nam potrzebnych przy produkcji żarówek materiałów — Szwajcaria i Szwecja, lecz należy sądzić, że za kilka lat staniemy się na tym polu prawie w zupełności samowystarczalni.

Polskie fabryki żarówek, przemianowane wkrótce na zakłady L-1, L-2 i L-3, napewno zaspokoją nie tylko potrzeby naszego krajowego rynku, ale będą mogły eksportować cenny produkt.

Nie potrzebujemy się już obawiać długich zimowych wieczorów i ciemności; „kryzys żarówkowy" dobiega końca i miliony polskich żarówek rozbłysną w tysiącach miast i zelektryfikowanych wsi.

(w).

Inauguracja roku szkolnego

w Wyższej Szkole Nauk Administracyjnych

Dnia 4 b. m. w Wyższej Szkole Nauk Administracyjnych przy ul. Gdańskiej 29 odbyła się uroczysta inauguracja roku szkolnego. Uroczystość tę zagaił rektor szkoły prof. dr. Wilanowski poczym głos zabrali przedstawiciele słuchaczy, partii politycznych.

Z nowym rokiem akademickim Wyższa Szkoła Nauk Administracyjnych mająca zasięg ogólnopolski wchodzi w trzeci okres swego istnienia.

NA WOKANDZIE

Zdrajca — volksdeutsch

skazany na dożywotnie więzienie

W dniu wczorajszym Okręgowy Sąd Karny rozpatrywał sprawę Reinholda Wolfa.

Przed paroma miesiącami Wolf przez Sąd Okręgowy Karny został skazany na karę śmierci. Sąd Najwyższy wyrok ten jednak ze względów formalnych uchylił i przekazał do ponownego rozpatrzenia.

Wolf przed wojną uważał się za Polaka i miał obywatelstwo polskie. Mieszkał we wsi Olechnica, gmina Wiskitno, gdzie posiadał gospodarstwo rolne.

Natychmiast na początku okupacji przyjmuje volkslistę i zostaje członkiem SS, a następnie funkcjonariuszem Schutzpolizei. Działa on na terenie tej samej wsi, w której mieszkał poprzednio i staje się postrachem wszystkich Polaków. Obraża i lży uczucia narodowe i osobiste Polaków, bierze udział w łapankach — nie zna litości nawet dla swoich sąsiadów.

11 maja 1941 roku bierze on udział w słynnej egzekucji, w czasie której zostaje rozstrzelanych 11 Polaków w Wiskitnie.

Zeznania wszystkich świadków potwierdziły zbrodnie Wolfa.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Łuszczewskiego skazał go na dożywotnie więzienie i konfiskatę całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Oskarżał prokurator Roszkowski.

„Pośrednik" między kasą a publicznością

Obóz pracy za spekulację biletami kinowymi

Znaleźli się ludzie, którzy wzrost zainteresowania szerokich mas filmem i teatrem wykorzystują dla spekulacyjnych celów. Do takich należał do niedawna Stanisław Taraszka, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wilczej 2, który od maja b. r. „poświęcił się" całkowicie pośrednictwu pomiędzy kasą kina a publicznością. Taraszka czuł wstręt do uczciwej pracy, najlepiej świadczy o tym fakt, iż przyjęty do pracy w jednej z łódzkich fabryk wykręcił się od niej, przekładając nad uczciwą pracę łazęgę, połączoną z bójkami i zdobywaniem „środków do życia" przy pomocy spekulacji biletami kinowymi. Taraszka podróżując po całym kraju zajmował się wyłącznie skupem biletów kinowych i ich sprzedażą po cenach spekulacyjnych. I tak w Krakowie został przytrzymany na paskowaniu biletami kinowymi, a ostatnio w Łodzi w kinie „Wisła" gdzie sprzedawał „na lewo" bilety ulgowe w cenie 100 zł.

W trakcie uprawiania spekulacji biletami kinowymi Taraszka został zatrzymany i przekazany do dyspozycji Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi. Komisja Specjalna skierowała Taraszkę do obozu pracy na okres 4 miesięcy wychodząc z założenia, że Stanisław Taraszka, powodowany wstrętem do pracy podjął się spekulacji biletami kinowymi i tym samym działał na szkodę społeczeństwa.

Przygotowuje się świetlicowy zjazd Wrocławski

W pierwszym półroczu 1948 r. odbędzie się w Wrocławiu zjazd najlepszych zespołów świetlicowych z całej Polski.

W związku z tym OKZZ w Łodzi przystąpił do ułożenia programu, ilustrującego całokształt pracy świetlicowej, nietylko artystycznej, ale oświatowej i społecznej.

W sobotę odbędzie się konferencja kierowników świetlic z całego województwa, a w poniedziałek wyłącznie z Łodzi.

Na obu konferencjach omówiona zostanie sprawa zjazdu wrocławskiego. Poza programem pracy uczestnicy konferencji usłyszą referat prof. Zakrzewskiego na temat „Sytuacja Polski na tle międzynarodowym".

Kto pierwszy?

W trzeciej dekadzie października we współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle bawełnianym pierwsze miejsca zajęły: PZPB w Rudzie Pabianickiej (przędzalnia „średnia" 107 proc., „odpadkowa" 112,8 proc., a tkalnia 100,5 proc.), PZPB Nr 21 (106,8 proc.), PZPB w Andrychowie (przędzalnia 109,4 proc., a tkalnia 100,9 proc.). PZPB w Ozorkowie (przędzalnia „średnia" 102,4 proc., odpadkowa 120,4 proc., tkalnia 105,5 proc.) i PZPB w Bełchatowie (108,5 proc.).

Poważniejsze niedobory w wypełnieniu planu miały: PZPB Nr 8, PZPB Ur 9, PZPB Nr 14, oraz PZPB w Zgierzu.

Ogólnie biorąc przemysł bawełniany w III dekadzie października wypełnił z nadwyżką plan w produkcji przędzy cienkiej i przędzy odpadkowej oraz w produkcji tkanin. Natomiast przędzalnie średnioprzędne planu nie wypełniły.

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

W przemyśle wełnianym, we współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych w PZPW Nr 2 najlepsze rezultaty osiągnęli: Władysław Doliński, Tadeusz Korliński, Bernard Wajngertner i Franciszek Pilarski (po 165,3 proc.), oraz Łukasik Stanisław (153,8 proc.) i Władysław Rzepkowski (150 proc.).

W PZPW Nr 1 pierwsze miejsce zdobyła Zofia Frankowska (140 proc.), a drugie Józef Karakowski (137,5 proc.).

W PZPW Nr 3 osiągnął Józef Mazur 157.7 proc., a Zygmunt Morga 144,4 proc.

W PZPW Nr 36 na czoło wysunęli się Józef Boczkowski (150,1 proc.) oraz Wacław [illegible] (140 proc.).

Dzień ŁODZI

Radziecki chór w Łodzi

W dniu 9 listopada o godz. 19 wystąpi w Łodzi w teatrze Wojska Polskiego w ramach Miesiąca Wymiany Kulturalnej radziecki chór w liczbie 120 osób pod dyrekcją prof. Swiesznikowa oraz soliści.

W programie: rosyjskie pieśni ludowe. Koncert organizuje Oddział Wojewódzki T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Centralne Biuro Koncertowe.

Przedsprzedaż biletów w kasie teatru Wojska Polskiego.

UWAGA! OFICEROWIE, PODCHORĄŻOWIE, PARTYZANCI

Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi, wzywa wszystkich członków Oficerów i podchorążych do stawienia się w dniu 8 b. m. (sobota) o godz. 18 w lokalu związku. Stawiennictwo obowiązkowe.

WIELKA LOTERIA FANTOWA

Polski Czerwony Krzyż Oddział Łódzki komunikuje, że dla udogodnienia nabycia losów Loterii Fantowej na wykończenie Szpitala Okręgowego PCK — zorganizował punkt sprzedaży losów w Firmie Wł. JANKOWSKI (Skład mebli) ul. Piotrkowska 161, w godz. 10—13 i 15—18.

Tam też wystawiono kilka z wielu cennych fantów.

Obywatelu! Dołóż swoją cegiełkę do tego wielkiego dzieła społecznego jakim jest Szpital PCK przy ul. Sterlinga 1/3.

Wykupując łos, spełnisz obowiązek społeczny a wzamian możesz zdobyć wspaniały fant jak: maszyna do szycia, radio-odbiornik, materiały męskie, damskie, odzież, serwisy, srebrne łyżeczki, pledy wełniane, 5 metr. węgla, 3 metr. kartofli żywy osiołek itp.

Ciągnienie nastąpi 16 listopada — wynik losowania zostanie podany w prasie oraz na wszystkich placówkach PCK.

ZEBRANIE

Komitet Miejski ZMD — Łódź, podaje do wiadomości swoim członkom i sympatykom (z terenu Wielkiej Łodzi), że dnia 7. 11. br. odbędzie się zebranie ogólno-informacyjne w sali „Klubu Demokratycznego" (Piotrkowska Nr 89) o godz. 19. Referować będzie kol. T. Bursze. Obecność obowiązkowa.

PODZIĘKOWANIE

Prezydentowi Miasta ob. Eugeniuszowi Stawińskiemu, delegatowi KC Stronnictwa Demokratycznego prof. Jodłowskiemu, przewodniczącemu M.R.N. ob. Edwardowi Andrzejakowi, Wiceprezydentom m. Łodzi ob. ob. Eugeniuszowi Ajnenkelowi i Stanisławowi Duniakowi, przedstawicielom partii politycznych, instytucji społecznych i samorządowych, ob. Tadeuszowi Kalbarczykowi za pieśni religijne, odśpiewane podczas nabożeństwa żałobnego w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej oraz tym wszystkim, którzy wzięli udział w odprowadzeniu na wieczny spoczynek zwłok Wiceprezydenta m. Łodzi śp. Kazimierza Gallasa — serdeczne podziękowanie za okazane współczucie składa Rodzina Zmarłego.

POLSKIE TOWARZYSTWO CHEMICZNE

We czwartek dnia 6 listopada o godz. 18 (6 popoł.) w II Audytorium Politechniki Łódzkiej przy ul. Gdańskiej 155 odbędzie się posiedzenie naukowego T-wa Chemicznego, na którym to posiedzeniu inż. Tadeusz Zamojski wygłosi odczyt na temat „Węzłowe zagadnienie przemysłu chemicznego".

Nowy teatr „Osa"

W dawnej sali Manteufla przy ul. Zachodniej 43 ma powstać nowy teatr literacko-satyryczny „OSA". Będzie on pierwszą u nas scenką satyry literackiej, urozmaiconą, śpiewem, tańcem i muzyką. Wysoki poziom słowa gwarantuje współpraca wybitnych piór literackich i satyrycznych. Teksty piszą: W. L. Brudziński, St. Dobrowolski, Z. Drabik, M. Eile, Z. Gozdawa, J. Iwaszkiewicz, A. Kitschman Kamyczek, L. J. Kern, L. Pasternak, H. Roztworowski, I. Sikirycki, St. Stępień, St. Straus, J. Tuwim, i G. Timofiejew.

W tej chwili odbywają się już próby pierwszego programu.

Kierownikiem artystycznym teatru jest T. Sutt, literackim — G. Timofiejew, administracyjnym — H. Szwajcer. Muzykę pisze kompozytor Z. Wiehler. Nad stroną dekoracyjną czuwa M. Stępień. Na czele zespołu stoją: H. Brzezińska, St. Piasecka, K. Hanusz i duett Sutt.

Premiera nastąpi w pierwszej połowie listopada.

Kronika m. Kutna

Komu winszujemy

Piątek, 7 listopada 1947 r.
Dziś: Engelbarta.

— o —

Kina

Kino „Polonia" wyświetla film radziecki pt. „Knock-out". Początki seansów o 16 i 21.

Telefony

Pow. Kom. MO. — Nr 22
Miejski Posterunek MO. — Nr 33
Starostwo Powiatowe — Nr 31
Prezydium Pow Rady Narod. — Nr 102
Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
Straż Pożarna — Nr 41
Urząd Repatriacyjny — Nr 86
Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32
Pow. Zakl. Ub. Wz. ul: Narut. 20, tel. 108
Urząd Zdrowia — Nr 91
Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
Szpital Powiatowy — Nr 20
Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
Apteka „Pod Orłem" — Nr 106
Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7
Apteka mgr. Z. Chacińskiej — Nr 52.

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego" Powiatowy Referat Kultury i Sztuki, Kutno, ul. 29 Listopada 1, tel Nr. 17.

Przed gwiazdką dla żołnierza

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza organizuje akcję „Gwiazdki" w 1947 roku pod hasłem „Każda Polka, każdy Polak pamięta o gwiazdce dla żołnierza". „Każda Polka, każdy Polak biorą udział w fundowaniu biblioteczek i sprzętu świetlicowego dla jednostek wojskowych".

Organizacja TPŻ stawia sobie w tym roku jako główne zadanie okazanie pomocy wojsku w jego pracy kulturalno - oświatowej. Pomoc ta wyrażać się będzie w formie fundacji biblioteczek i wszelkiego rodzaju sprzętu świetlicowego. W związku z tym Zarząd Gł. TPŻ wystosował do Okręgów Oddziałów i Kół TPŻ okólniki, polecające nawiązanie kontaktu z jednostkami wojskowymi, celem omówienia planu akcji gwiazdkowej na swych terenach. Jak informuje podpułkownik M. Gruda, sekretarz generalny TPŻ. fundacje biblioteczek winny mieć cechy podarków zespołowych. Indywidualne podarunki jak również fundacje załóg fabrycznych, instytucji itp. będą koncentrowane w ośrodkach TPZ i poddane odpowiedniej segregacji, następnie zaopatrzone pieczątką: „Naród swemu obrońcy".

W szpitalach rannych i chorych żołnierzy obdarzać się będzie okolicznościowymi paczkami, zapraszając zespoły artystyczne oraz przedstawicieli młodzieży. W celu upowszechnienia akcji, do współpracy przyciąga się władze administracji państwowej, organizacje polityczne, Związki Zawodowe, organizacje młodzieżowe, społeczne oraz młodzież szkolną. Szczególnie ścisła współpraca nastąpi pomiędzy TPŻ a PCK, Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodl. i Demokrację, Ligą Kobiet, RTPD itd. W ramach akcji gwiazdkowej TPŻ zamierza otoczyć szczególnie troskliwą opieką dzieci po poległych żołnierzach.

TPŻ, liczące 1.607 kół na terenie całego kraju, przy współpracy całego społeczeństwa potrafi należycie przeprowadzić akcję gwiazdkową, wykazując tym samym przywiązanie narodu do swych obrońców.

Nowy rozkład jazdy

Od dnia 1 bm. zmieniony został rozkład jazdy na linii Toruń — Ciechocinek.

1) Pociąg Nr 4554 będzie odchodził z Torunia Głównego o godzinie 5 m. 12, przyjazd do Aleksandrowa o godzinie 5 m. 45.

2) Pociąg Nr 4535 będzie odchodził z Aleksandrowa o godzinie 9 m. 32, przyjazd do Torunia Głównego o godzinie 10 m. 6.

3) Pociąg Nr 4535 z Aleksandrowa do Ciechocinka, oraz pociągi Nr 4536 i 4537 z Ciechocinka do Torunia Gł. będą odwołane, natomiast między Ciechocinkiem a Aleksandrowem będą z powrotem przywrócone pociągi Nr Nr 4540. 4541, 4542 i 4543.

Cyrk Nr. 1 w Kutnie

Cyrk Państwowy Nr 1 dał w Kutnie kilka przedstawień, które ściągnęły tłumy publiczności z miasta i okolicy. Przy znać trzeba, że dobrze zmontowany program zawierał szereg numerów stojących na wysokim poziomie artystycznym, za które publiczność wynagradzała wykonawców hucznymi oklaskami. Widzowie śledzili z biciem serca tancerkę na linie p. Jarendo, która wykonała szereg emocjonujących ewolucji. Z równym zapałem oklaskiwała publiczność woltyżerkę na koniu p. Korzeniowską i przedziwne tańce akrobatyczne w wykonaniu p. Franelli. Zespół Francani, składający się z czterech młodziutkich chłopców, których niesamowite „jamańce" sprawiały wrażenie, że wykonawcy są pozbawieni szkieletów kostnych, wywołał podziw całej widowni. Dużo humoru i wesołości wywołała „sztuczna krowa", w której przebraniu występowali dwaj anonimowi artyści.

Zespół orkiestralny pod kierownictwem p. Bączkowskiego starannym wykonaniem utworów muzycznych wyróżniał się spośród przeciętnych orkiestr cyrkowych.

Pragniemy jednak zwrócić uwagę dyrekcji cyrku, by znalazła sposób na zatatanie dziur w dachu brezentowym namiotu cyrkowego, aby na przyszłość w razie deszczu woda nie zalewała sceny.

Poświęcen e sztandaru krawców

Po nabożeństwie i poświęceniu sztandaru, w lokalu Związku Cechów, odbyła się uroczysta akademia. Przemówienia wygłosili, ob. Kauczyk, delegat łódzkiej Izby Rzemieślniczej, prezes Powiatowego Związku Cechów Rzemieślniczych ob. Filipiak, członek Cechu Krawieckiego ob. Świerzyński oraz dyrektorka Państwowego Gimnazjum Krawieckiego ob. Tomaszewska.

Już wyprodukowaliśmy 70 tys. ton cukru

Naczelny dyrektor Przemysłu Cukrowniczego inż A. Piotrowski, udzielił przedstawicielowi PAP informacji na temat przebiegu obecnej kampanii cukrowniczej w Polsce.

W ruchu znajduje się już 61 fabryk, które odebrały od plantatorów około połowy ogólnej ilości zakontraktowanych buraków, t.j. 16 milionów kwintali. Odbiór postępuje planowo. Transport odbywa się wszystkimi możliwymi środkami, a więc koleją, samochodami, wozami, a na rzekach — barkami. Dzienna dostawa buraków do cukrowni wynosi mniej więcej 1 mil. q. Drobni rolnicy wywiązują się ze swych dostaw bardzo dobrze.

Od pierwszych dni rozpoczęcia kampanii do chwili obecnej przerobiono ogółem około 6 mil. q. buraków, uzyskując prawie 70 tys. ton cukru.

Zespołowy wyścig pracy, uchwalony na zjeździe cukrowników w Opolu, daje poważne rezultaty. Współzawodnictwo odbywa się zarówno pomiędzy zjednoczeniami, jak i poszczególnymi cukrowniami. Jak dotąd pod względem wydajności przoduje okręg warszawski; na stępnie idzie okręg opolski, co świadczy o stopniu zagospodarowania tego terenu. Wprowadzenie współzawodnictwa wpłynęło na zwiększenie dziennej przeróbki buraków, jak również na wzrost ilości otrzymywanej z tej samej ilości buraków. I tak: gdy w roku 1946 z 54 tys. wagonów buraków otrzymaliśmy 5.600 wagonów cukru, to w bież. roku z tej samej ilości buraków udało się osiągnąć 6.200 wagonów cukru.

Niezależnie od ilościowego zwiększenia produkcji cukru, widoczna jest również poprawa jakości. W bieżącej kampanii ukaże się na rynku pierwsza rafinowana kostka, która sprzedawana będzie w paczkach 1-kilogramowych, bądź też w 50-kilogramowych skrzynkach. Produkuje się również rafinowany kryształ w workach 50-kilogramowych. Cena cukru nie ulegnie zmianie. W kraju rozpoczęła się już sprzedaż cukru z nowej kampanii.

Żandarm niemiecki przed sądem

Sąd Okręgowy w Łodzi na sesji wyjazdowej w Kutnie, rozpatrywał sprawę Hermana Szulca, mieszkańca Żychlina, b. członka żandarmerii niemieckiej.

Szulc, który przed wojną uchodził za Polaka, w czasie okupacji podał się za Niemca i wstąpił do żandarmerii niemieckiej, dając się we znaki ludności polskiej Żychlina, bijąc i maltretując Polaków. Kilka jego ofiar zostało kalekami. Sąd skazał bestialskiego zbrodniarza na 15 lat ciężkiego więzienia.

Opłaty za usługi szewskie zostaną ustalone dla całego kraju

Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu przystąpiło do ustalenia marż zysku brutto za usługi szewskie. Marże zostaną ustalone w porozumieniu z przedstawicielami cechów oraz Izby Rzemieślniczej i pozwolą one osiągnąć rzemieślnikowi słuszną stopę zysku, a jednocześnie ujednolicą i ustabilizują ceny usług szewskich na terenie całego kraju.

Ustalenie marż zarobkowych poprzedzone zostało przeprowadzonym przez Biuro Cen na terenie całego kraju badaniem rynku usług szewskich. Badanie to dostarczyło wiele materiału, świadczącego o dużej niejednolitości cen w tej dziedzinie.

Przyczyną rozbieżności cen jest różnie kalkulowany zysk, który w Kielcach i Poznaniu wynosi 15%, w Lublinie 40%, w Łodzi 30%, oraz różne stawki płac. Wynoszą one w Warszawie i w Lublinie 80 zł, a w innych miastach wahają się od 50 do 60 zł. za godzinę roboczą. Rozbieżności nie zawsze znajdują uzasadnienie w ramach warunków lokalnych poszczególnych ośrodków.

KOMUNIKAT

Wydział Propagandy KW PPR w Łodzi zawiadamia, że w poniedziałek dnia 10 listopada 1947 roku o godzinie 9 odbędzie się w świetlicy KW PPR, przy ulicy Piotrkowskiej Nr 55 odprawa instruktorów i przewodniczących sekcji propagandy.

Stawiennictwo towarzyszy obowiązkowe

**Komitet Wojewódzki PPR
Wydział Propagandy.**

Przygody Jasia Wiercipięty



D-018746

„Moda na wyjazdy". Celnik bada uczciwie. Wróć no pan! A to co?

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny. Red. i Adm Łódź, Piotrkowska 86, Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Dział Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII—1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

W Związkach Zawodowych

KOMUNIKAT

W związku z przypadającą obecnie 30-Rocznicą Rewolucji Listopadowej, Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi, wzywa wszystkie Odziały Związków Zawodowych do wzięcia udziału w uroczystościach, które odbędą się dnia 6 listopada br. o godz. 14-tej w parku Poniatowskiego, przy pomniku poległych żołnierzy Radzieckich.

Poczty sztandarowe możliwie z wieńcami zbierają się o godz. 13,30 w parku Poniatowskiego (groby poległych żołnieży Radzieckich.

BILETY NA AKADEMIĘ 30-LECIA Rewolucji Listopadowej rozprowadza OKZZ.

Szkolą się kadry związkowców

Wydział Kulturalno - Oświatowy Związków Zawodowych przystąpił do przeszkolenia wszystkich członków Zarządów Oddziałów i Okręgów Zw. Zawodowych. Słuchacze kursów przeszkoleni będą na pięciodniowych seminariach w Wojewódzkiej Szkole Związków Zawodowych.

UWAGA, PRACOWNICY PIEKARSCY!

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Spożywczego Oddział w Łodzi (Sekcja Piekarzy) podaje do wiadomości, że dnia 9-go listopada 1947 r. (niedziela) o godzinie 10-tej rano odbędzie się zebranie wszystkich pracowników piekarskich przy ul. Gdańskiej 75.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Akademicki ZWM-ŻYCIE

UWAGA, ŻYCIOWCY!

W czwartek, dnia 6 bm., o godz. 20-tej odbędzie się zebranie organizacyjne Sekcji Elektrycznej i chemicznej Politechniki Łódzkiej w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 48.

ODPRAWA

Dziś o godz. 17-tej w lokalu Zarządu Miejskiego ZWM odbędzie się odprawa przewodniczących wszystkich kół fabrycznych szkolnych i terenowych z terenu Łodzi.

Obecność obowiązkowa.

DZIŚ ZEBRANIE SEKJI GIER SPORTOWYCH

Uwaga! Sekcja Gier Sportowych KS ZWM ryw zawiadamia, iż zebranie Sekcji odbędzie się w dniu *6 listopada br.* o godz. 19-tej w Sekretariacie Klubu przy ul. Pogonowskiego 82. Obecność członków obowiązkowa.

Współzawodnictwo w Przemyśle Jedwabniczo-Galanteryjnym

W ostatnich dniach w przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym wysunęło się na czoło wielu robotników.

W Państw. Zak. Łódź—Południe pierwsze miejsca zajęli: Kacprzak Adam (184 proc. normy), Ruszkowski Izydor (180 proc.), Telesfor Reszke (177,6 proc.), Stanisław Bystrzycki (167 proc.) oraz Otylia Bednarska (169,6 proc.).

W PZPJG Łódź—Północ (współzawodniczących z zakładami Łódź—Południe) czołowe miejsca zajęły: Jadwiga Michlińska (170 proc.) Helena Olejniczak (162 proc.) oraz Stanisław Mańka (152 proc.).

W PZPJG Nr 8 (d. Buhle) wśród tkaczek pracujących na czterech krosnach pierwsze miejsca zajęły: Zofia Pokorska (162,5 proc.), Helena Gerentier (157,6 proc.) oraz Sabina Bem (150,6 proc.).

Wśród tkaczek pracujących na dwójkach na czoło wysunęli się Marian Przytulski (166,6 proc.), Stefan Złotowski (149,2 proc.) oraz Bolesława Arent (138,2 proc.).

Konkurs rzemiosła Fryzjerskiego

W dniu 16 listopada br. w Warszawie odbędzie się II Ogólnopolski Konkurs Rzemiosła Fryzjerskiego, organizowany z polecenia Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Fryzjerskich i Zaw. Pokrewnych przez zdobywcę puchara przechodniego, Zw. Fryzjerów Warszawskich.

Puchar przechodni ufundowany został przez pracowników Łódzkich ku czci Henryka Widery, fryzjera łódzkiego, zamordowanego przez hitlerowskich oprawców za walkę o wolność narodu.

Obecny Konkurs jest drugim z kolei od czasu odrodzenia Polski Ludowej.

Ze sportu

Jędrzejowska i Skonecki

najlepszymi rakietami w tym sezonie

Polski Związek Tenisowy jest jednym z pierwszych, który zaraz po zamknięciu sezonu podał oficjalną listę najlepszych polskich tenisistek i tenisistów. Wiele pracy PZT nie miał. Sytuacja w naszym „białym sporcie" bynajmniej nie wymagała długich zachodów, aby sklasyfikować najlepsze rakiety.

Wśród kobiet nadal pozostaje niezwyciężoną była wicemistrzyni Wimbledonu, Jadwiga Jędrzejowska, która pomimo tego, że daleka jest od swej najlepszej formy — jest wciąż bezkonkurencyjna na naszych kortach.

Drugie miejsce przyznano Rudowskiej, trzecie Popławskiej, a czwarte do szóstego dzielą z sobą: Bojanówna, Jaśkowiakówna, Kamińska; na siódmym uplasowano Szerańcównę, na ósmym — Kołczakową.



Trójka czołowych naszych tenisistów: od prawej Skonecki, Hebda i Kończak.

Wśród mężczyzn co do dwóch pierwszych miejsc, Skoneckiego i Hebdy, nikt nie może mieć żadnych zastrzeżeń. Skonecki w tym sezonie zdystansował wielokrotnego byłego mistrza Polski — Hebdę zdecydowanie. Eksłodzianin zwyciężył Hebdę w finale narodowych mistrzostw Polski i może się pochwalić lepszymi nieco wynikami, jeśli chodzi o spotkania z rakietami zagranicznymi.

Na trzecim miejscu znalazł się Kończak, który w tym sezonie poczynił duże postępy, na czwartym — Niestrój, a na piątym — Bratek.

Dalsza klasyfikacja nie była już łatwą, wobec równej mniej więcej klasy pozostałych kandydatów, toteż od szóstego do dziesiątego miejsca sklasyfikowano ex equo: Bełdowskiego, Chytrowskiego, Olejniszyna, Piątka i Ksawerego Tłoczyńskiego.

ZSRR, Czechosłowacja i Polska

wezmą udział w zawodach bałkańskich

Sportowcy polscy zostaną zaproszeni na zawody bałkańskie. Na odbywającej się w Belgradzie bałkańskiej konferencji sportowej postanowiono w przyszłości zapraszać do udziału w zawodach bałkańskich organizacje sportowe Polski.

Zaproszeni zostaną również sportowcy Związku Radzieckiego i Czechosłowacji. Przewiduje się zwołanie konferencji, poświęconej omówieniu ze sportowcami polskimi i czechosłowackimi konkretnych możliwości wzajemnej współpracy w organizacji Zawodów Bałkańskich.

Zarozumialcy i... ignoranci

Sukcesy uderzają do głowy. Na to nie ma rady. Przykład tego dają nam pięściarze francuscy, a ściśle mówiąc kierownicy ekspedycji pięściarzy francuskich, która niedawno bawiła w Pradze.

Na czele ekspedycji stało dwóch panów: Weisberg i Fortaine, odznaczających się wielką elokwencją i znajomością rzeczy. Według tych panów, jak donosi czeskie pismo sportowe „Nase Cesta", potęga boksu radzieckiego jest „utopią". Panowie ci nic nie słyszeli o Grejnerze, Szczerbakowie czy Koroliewie i są święcie przekonani, że tylko oni są potęgą w boksie europejskim.

— Bez Escudie, Humetza, Nowiasza (też Francuzi?), Baora i Vilemaina też wygralibyśmy z Polską, ale o wiele wyżej od Związku Radzieckiego — mówili ci „mecenasi" pięściarstwa gościnnym Czechom.

Nie mamy zamiaru zupełnie odmawiać wielkich postępów, jakie po wojnie uczynili pięściarze francuscy, doceniamy ich sukces w Dublinie, ale nie możemy przyjmować bezkrytycznie bzdur pp. Weisberga i Fortaine. którzy cierpią na widoczny zanik pamięci i nie pamiętają kilku wyników. Dwa z nich pozwolimy sobie im przypomnieć: 9:7 i... 2:14.

W stosunku 9:7 wygrali pięściarze Pragi z reprezentacją Paryża, będącą w zasadzie reprezentacją Francji, a w stosunku 2:14 przegrali ci sami Czesi z reprezentacją ZSRR w roku ubiegłym na turnieju wszechsłowiańskim w Pradze. Ciekawi więc jesteśmy bardzo, jak by wyglądało bezpośrednie spotkanie francusko-radzieckie...

Co do spotkania z Polską też bylibyśmy spokojni. Z pewnością nie przegralibyśmy go wyżej, niż ze Związkiem Radzieckim. Pamiętamy bowiem ostatnie nasze spotkanie z Czechosłowacją i jego wynik — 12:4 dla Polski!

Trud młodzieży nie poszedł na marne

Akademia W.F., kuźnia sportu polskiego szybko powstaje z gruzów

Zdewastowany przez okupanta nasz sport szybko goi rany. Do wyglądu przedwojennego powraca wiele boisk i stadionów. Między innymi odbudowywuje się w szybkim tempie Akademia WF na Bielanach, popularnie zwana CIWF-em. Uczelnia ta, uważana przed wojną za jedną z najlepiej postawionych tego rodzaju w Europie, została przez Niemców prawie doszczętnie zniszczona, a „szaber" w okresie powstania warszawskiego i po powstaniu dokonał reszty. Niemcy wysadzili w powietrze wieżę przy pływalni, unieruchamiając ten największy i najpiękniejszy obiekt pływacki stolicy.

PRZED ROKIEM — GRUZY...

Gdyśmy zwiedzali w ub. roku kompleks gmachów Akademii WF, przedstawiały one obraz wprost rozpaczliwy. Obecnie zaszła tam kolosalna zmiana. Roboty remontowe zmieniły oblicze zrujnowanej Akademii. Rozpoczęty w ub. roku I kurs jednoroczny studium w.f. był ograniczony do minimum warunkami lokalnymi. Teraz będzie można myśleć już o innej pracy, na dużo szerszą skalę.

PŁYWALNIA NA UKOŃCZENIU

W ciągu roku w zakresie odbudowy Akademii zrobiono rzeczywiście bardzo wiele. Zwalona wieża przy pływalni, która uszkodziła świetliki i części stropu — została już postawiona. Sam basen, oczyszczony z gruzu, okazał się, na szczęście, nieuszkodzony. Miska nie ma żadnych dziur. Całą boczną część zwalonego sklepienia odrestaurowano również. Największy kłopot sprawiają obecnie nieoszklone świetliki. Nie można bowiem dostać specjalnego gatunku szkła drucianego, koniecznego do ich oszklenia.

AULA ODDANA BĘDZIE DO UŻYTKU PRZED ZIMĄ

Główny hall Akademii jest już wyremontowany i gotowy do użytku. Kompletnie przygotowana jest również sala gimnastyczna, doskonale wyekwipowana. Największa sala, tzw. szermiercza, jest także gotowa. Można w niej rozgrywać najpoważniejsze mecze koszykówki, gdyż boisko ma pełne wymiary.

Remont głównej auli postępuje szybko naprzód i jeszcze przed zimą będzie ona gotowa.

TRUD OBOZOWICZÓW NIE POSZEDŁ NA MARNE

Należy przypomnieć, że ogromny wkład pracy obozów odbudowy stolicy, znajdujących się na terenie Akademii podczas lata — w znacznym stopniu przyczynił się do szybkiego tempa prac remontowych. Całe prawie odgruzowanie terenu zostało uskutecznione przez obozowiczów.

W roku przyszłym Akademia będzie kompletnie odrestaurowana i wówczas stanie się znów kuźnią przyszłych wychowawców w.f., propagatorów kultury fizycznej i sportu wśród najszerszych mas naszego społeczeństwa.

W niedzielę 9 b.m.

Dawno oczekiwana walka Pisarski — Kolczyński

W poniedziałek w południe Łódzki Klub Sportowy otrzymał zawiadomienie od „Grochowa" z Warszawy, że warszawianie przyjadą na niedzielny mecz do Łodzi w pełnym składzie, z Kolczyńskim na czele.

Wobec tego dojdzie do od dawna oczekiwanego pojedynku Kolczyńskiego z Pisarskim. Jedynie mecz z godz. 12-tej przesunięty zostanie na godzinę 11-tą rano.

PZB nie rezygnuje z mistrzostw Europy

Od dłuższego czasu Polski Związek Bokserski czyni w AIBA starania o przyznanie Polsce w roku 1949 organizacji mistrzostw bokserskich. Sprawa ta stoi na martwym punkcie, bowiem obok Polski kandydują do organizacji tych mistrzostw Czechosłowacja i Norwegia.

Po ostatnim zebraniu Zarządu Polskiego Zw. Bokserskiego wysłano do AIBA pismo, podając jednocześnie warunki, na jakich Polacy gotowi są podjąć się organizacji mistrzostw.

Piłkarze W. Brytanii tracą hegemonię

W stolicy Belgii bawiła reprezentacja piłkarska Londynu, która rozegrała na stadionie Heysel mecz z czołową drużyną belgijską — „Diables Rouges" wobec 25 tysięcy widzów.

Spotkanie przyniosło zwycięstwo gospodarzom w stosunku 3:1.

* * *

W miesiącu listopadzie trzy piłkarskie drużyny angielskie wyjeżdżają na kontynent, gdzie rozegrają kilka spotkań.

1 listopada „Chelsea" spotkała się w Brukseli z drużyną „Diables Rouges", a 11 listopada grać będzie we Francji z „Anvers". Drugi zespół angielski, „Charlton" grać będzie z „Liége". Trzeci zespół, „Arsenal" przybędzie do Paryża, gdzie spotka się z „Racing-Club"...



PO SĄSIEDZKU

Przy ul. Abramowskiego 37 z mieszkania Józefa Stępnia w czasie jego nieobecności sąsiad jego, Henryk Keilich, skradł 10 tys. złotych. Zatrzymany został na gorącym uczynku kradzieży.

KRADZIEŻ W DOMU DZIECKA

Z domu dziecka przy ul. Piramowicza 1 uciekła Maria Stoczyk, zabierając najlepszą bieliznę i suknie, należące do zakładu.

ORYGINALNE ZERWANIE STOSUNKU

Franciszek Bober lat 21 skradł swemu chlebodawcy, Józefowi Dutkowi, garderobę i bieliznę poczym zbiegł.

UWAŻAĆ PRZY PRACY

W Pań. Zakł. P. Weł. Nr 34 przy ul. Długosza 43 uległa wypadkowi złamania kości lewej dłoni robotnica tych zakładów Jadwiga Walczak zam. przy ul. Łagiewnickiej 120. Wypadek nastąpił wskutek własnej nieostrożności. Pogotowie przewiozło ob. Walczak do Szpitala Ubezpieczalni Społ.

80-LTNI SAMOBOJCA

Przy ul. Spornej 17, 4 bm. powiesił się w mieszkaniu własnym na haku Wilhelm Grun, lat 80. Według oświadczeń żony i sąsiadów samobójca od wielu lat chorował i to mogło być przyczyną desperackiego kroku.